

Sygn. akt III KZ 52/14

POSTANOWIENIE

Dnia 25 września 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Przemysław Kalinowski

w sprawie I. Ś.

po rozpoznaniu zażalenia obrońcy skazanego na zarządzenie przewodniczącego IV Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w B. z dnia 1 lipca 2014 r. w sprawie sygn. akt II WKK (...)

w przedmiocie odmowy przyjęcia zażalenia z dnia 6 czerwca 2014 r. na postanowienie z dnia 24 kwietnia 2014 r. odmawiające przywrócenia terminu do złożenia wniosku o doręczenie wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 marca 2012 r. wraz z uzasadnieniem
na podstawie art. 437 § 1 k.p.k.

postanowił

utrzymać w mocy zaskarżone zarządzenie.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem przewodniczącego wydziału odwoławczego Sądu Okręgowego w B. z dnia 1 lipca 2014 r. w sprawie sygn. akt II WKK (...) odmówiono obrońcy I. Ś. przywrócenia terminu do złożenia wniosku o doręczenie wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 29 marca 2012 r. sygn. akt IV Ka (...) wraz z uzasadnieniem.

W zażaleniu na to postanowienie obrońca wskazał, że był wprawdzie na posiedzeniu Sądu Okręgowego w dniu 24 kwietnia 2014 r., na którym rozpoznawano jego wniosek o przywrócenie terminu, ale nie stawił się na

ogłoszenie rozstrzygnięcia, a o jego treści dowiedział się dopiero z zarządzenia z dnia 6 czerwca 2014 r. W tej sytuacji skarżący wyraził przekonanie, że nie uchybił terminu do wniesienia zażalenia.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Zażalenie obrońcy I. Ś. okazało się wręcz oczywiście niezasadne, a zawarte w nim wywody żadną miarą nie zasługiwały na uwzględnienie. Skarżący przyznaje, że nie tylko znał termin rozpoznania jego wniosku o przywrócenie terminu do dokonania czynności procesowej, ale również uczestniczył w przedmiotowym posiedzeniu. Rozstrzygnięcie w tej kwestii zapadło w dniu posiedzenia i od tej chwili biegł dla obrońcy termin do wniesienia środka odwoławczego. Nie było też żadnych przeszkód do zapoznania się z treścią orzeczenia. Natomiast fakt, że podmiot fachowy przez okres półtora miesiąca nie zainteresował się wynikiem postępowania o przywrócenie terminu, jakie sam zainicjował, nie stanowi podstawy ani do przyjęcia spóźnionego środka odwoławczego ani do uwzględnienia obecnie zażalenia kontestującego konsekwencje tak znacznego przekroczenia terminu zawitego.

Mając to wszystko na uwadze Sąd Najwyższy postanowił, jak na wstępie.